PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, sobota 25 lipca 1931 r. Nr. 168

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 24.VII, pisze, że ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Warszawie otrzymali od rządu swego zlecenia wyjazdu na polskie Pomorze, celem zaznajomienia się z panującemi tam stosunkami. Z ubolewaniem podnosi dziennik, że do udziału w tej wycieczce nie został zaproszony ambasador amerykański w Berlinie. Rząd Rzeszy — zdaniem dziennika — wystąpić powinien z inicjatywą zaproszenia również Niemiec do udziału w wycieczce. Jest to tembardziej konieczne, iż w wycieczce uczestniczyć będą wybitni dziennikarze amerykańscy, przez co nadarza się okazja poinformowania opinji amerykańskiej o sytuacji na Pomorzu.

Deutsche Allg Ztg. 24.VII, zamieszcza artykuł hr. F. W. Kellera „Der Kampf im Osten", w którym autor zdaje niejako sprawę z sytuacji niemczyzny na wschodzie, opierając się — jak twierdzi — na faktach. Autor dowodzi, że Polacy od początku odrodzenia swej państwowości planowo i systematycznie dążą do wytępienia niemczyzny i na ten cel nastawiony jest polski aparat administracyjny i policyjny. W takich warunkach — pisze dziennik — jest rzeczą łatwą gnębienie ludności niemieckiej. Autor wymienia szereg „krzywd" niemieckiej ludności, zaznaczając, że wywoła to „zdumione pytania, jak dzisiaj w epoce demokracji i samostanowienia narodów jest możliwe, aby w kraju kulturalnym zdarzały się podobne wypadki". Autor w końcu wzywa do udzielenia pomocy „ginącej niemczyźnie w Polsce".

Kölnische Ztg. 20.VII, podaje ustępy z katowickiej „Polonji" i podnosi, że w przeciwieństwie do radości, jaką polska prasa rządowa okazuje z powodu kryzysu w Niemczech, organ Korfantego współczuje Niemcom i wyraża życzenie, aby państwa doszły do porozumienia w sprawie Niemiec.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE. SPRAWY MNIEJSZOŚCI UKRAIŃSKIEJ

Komunist z 10—14.VII, (Charków) dowodzi w kilku artykułach, że Undo działa w ścisłym sojuszu z „krwawą piłsudczyzną". Aprobowanie przezeń działalności komitetu, powołanego z ramienia Ligi Nar. dla rozpatrzenia skargi ukraińskiej na rząd polski, „zdającego na łaskę marsz. Piłsudskiego losy zachodniej Ukrainy", świadczy — zdaniem dziennika — o tedencjach Undo, zmierzających ku osiągnięciu ugody z polskim rządem „dla wspólnej walki przeciwko ZSRR."

Wisti 10.VII, (Charków) nazywa deklarację zwołanego ostatnio w Łucku z inicjatywy wojewody Józewskiego — zjazdu wołyńskiego ukraińskiego zjednoczenia „rekordem wierno-poddańczego płaszczenia się". „W deklaracji tej — pisze dziennik — interwencjoniści — petlurowcy sławią z polecenia swych chlebodawców nadane przez rząd polski przywileje dla ukraińskiej ludności Wołynia i zaliczają marsz. Piłsudskiego do najlepszych przyjaciół narodu ukraińskiego".

Rytas 23.VII, w notatce, zamieszczonej na czołowem miejscu, informuje, że rząd polski — w związku ze zbliżającą się jesienną sesją Rady Ligi czyni usiłowania w kierunku porozumienia się z mniejszością ukraińską. Dowodem tego ma być — zdaniem dziennika — wypuszczenie z więzienia posła ukraińskiego Lewickiego, jak również ustąpienie ze stanowiska min. spraw wewn. gen. Składkowskiego. „Już w czasie ub. sesji — pisze dziennik — min. Zaleski miał w Radzie Ligi Nar. wiele nieprzyjemności z powodu gwałtów w Ukrainie. Obecnie rząd polski — jak widać zmienił w stosunku do Ukraińców swą taktykę, a to w celu wytworzenia w Genewie przychyl-

nego dla siebie nastroju". Wdg. dziennika, usiłowania polskie spełzną jednak na niczem, gdyż porozumienie z Ukraińcami mogłoby nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby Ukraińcy uzyskali całkowitą autonomję, przyrzeczoną im przez Ententę dn. 15 lutego 1923 r., prócz tego „Polacy musieliby wypłacić Ukraińcom odszkodowania za straty, poczynione przez polskich żandarmów w czasie pcyfikacji Ukrainy" i zwolnić przebywających w więzieniu przywódców ukraińskich.

Slovenec 24.VII, zamieszcza p. t „Gratulujmy rządowi polskiemu" korespondencję ze Lwowa, w której autor, wspominając o prowadzonych w przeszłości rozmowach polsko-ukraińskich, stwierdza dobrą wolę Polaków dojścia do porozumienia z Ukraińcami, czego dowodem jest m. inn. zwolnienie z więzienia przywódcy ukraińskiego dr. Lewickiego, oraz odwiedzanie go przez wysokiego urzędnika M. S. W. Pisząc w dalszym ciągu o korzystnej dla porozumienia zmianie w rządzie, autor wyraża nadzieję, że obecnie, dzięki dobrej woli Polaków, którzy gotowi są poczynić pewne ustępstwa na rzecz Ukraińców oraz wpływom dr. Lewickiego, porozumienie będzie doprowadzone do skutku. Tego pragnie — kończy autor — cały świat kulturalny, a najbardziej przyjaciele państwa polskiego.

Jaunakas Sinas 3.VII, (Ryga) zamieścił p. n. „Jak walczą w Polsce z trudnościami gospodarczemi" b. obsz. wywiad z polskim posłem w Rydze Arciszewskim o obecnej sytuacji przemysłu, rolnictwa i handlu polskiego oraz o sytuacji finansowej państwa.

Jaunakas Sinas 6.VII, (Ryga) pisał, że kryzys gospodarczy dotknął Polskę w większym stopniu niż inne państwa i dlatego zrozumiałem jest dążenie gabinetu Prystora, który przez redukcję urzędników i zmniejszenie pensyj usiłuje uniknąć katastrofy państwowego systemu finansowego. Dziennik wyraża zdanie, że płk. Prystorowi uda się zachować równowagę budżetu bez względu na wszystkie trudności, stawiane mu zarówno przez opozycję jak i przez pewną część sfer urzędniczych, kierujących się tylko wąskim egoizmem.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Pedeja Bridi 8.VII, (Ryga) pisał, że „propaganda Wielkiej Polski w powiecie iłłuksztańskim i Letgalji zupełnie nie przejmuje się badaniem łotewskiej sejmowej komisji śledczej"; na dowód tego dziennik przytacza, że propaganda polska w kościołach katolickich, szkołach i rozmaitych organizacjach kulturalnych ostatnio nawet powiększyła się i jest wspierana dużemi materjalnemi środkami.

Pedeja Bridi 14.VII, (Ryga) występuje przeciwko rusyfikacji i germanizacji Letgalji, podkreślając wzmożoną akcję Rosjan łotewskich, agitujących na korzyść Rosji i wskazując na akcję Niemców, zmierzającą do wzmocnienia elementu niemieckiego na Łotwie.

Rytas 23.VII, informuje, że litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia przeszło 200-tu Żydom na udanie się na pogranicze polsko-litewskie, w celu zobaczenia się z krewnymi, przybyłymi z „okupowanej" Litwy. Spotkanie się Żydów litewskich z Żydami z Polski odbędzie się na cmentarzu łyngmiańskim, który — jak wiadomo — przecięty jest przez linję administracyjną.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

KRYZYS NIEMIECKI I JEGO REPERKUSJE. KONFERENCJA LONDYŃSKA.

Germania 24.VII, w art. wst. „Zwischenlösung" omawia konferencję londyńską i podnosi, że nie dała ona wyników, któreby zdolne były dać natychmiastową pomoc Niemcom w obecnym kryzysie. Skuteczna pomoc finansowa nie była do osiągnięcia, ponieważ udział Francji w konferencji dało się osiągnąć tylko pod warunkiem koncesyj politycznych, które jednak były nie do przyjęcia nie tylko dla Niemiec, ale i dla innych państw zainteresowanych. Z tego względu wyniki obrad londyńskich dały rozwiązanie kompromisowe, które zapewne też stanowi maximum tego, co można było obecnie osiągnąć.

Der Tag 24.VII, w art. „Hilfestellung für Frankreich" pisze, że telegram opozycji narodowej do kanclerza Brüninga wywarł także we Francji należyte wrażenie. Najwyraźniej okazuje się to z artykułu Sauerweina w „Matin", który w zupełności ocenia pobudki tej opozycji. Rozumie się Francuzi chcieliby widzieć w Niemczech tylko taki rozwój zdarzeń wewnętrznych, jaki najbardziej im jest na rękę, ale z oświadczeń francuskich w każdym razie jest widoczne, że wystąpienie opozycji narodowej wzmocniło stanowisko delegatów niemieckich.

Königsb. Hart. Ztg. 22.VII, zamieszcza rozporządzenie tutejszego nadprezydenta o zawieszeniu organu Hitlera „Preusische Zeitung" na przeciąg czterech tygodni. Zarządzenie to zostało wydane na skutek artykułu „Francja nie życzy sobie wtrącania się Anglji", w którym to artykule w sposób niedopuszczalny zostali zaatakowani Brüning i Curtius.

L'Echo de Paris 24.VII, w art. Pertinaxa nazywa wyniki konferencji londyńskiej „dość skromnemi". Nie należy sądzić, by prywatne banki zgodziły się z lekkiem sercem na pozostawienie swych kapitałów w Niemczech. Zarysowuje się ten nastrój bardzo wyraźnie zwłaszcza w sferach bankowych Anglji. Z tego wynika, że program opracowany na konferencji londyńskiej nie jest bardzo skuteczny. Pertinax stwierdza dalej, że teza francuska została utrzymana w sensie negatywnym, a mianowicie: ponieważ Niemcy nie dojrzały do finansowych i politycznych gwarancyj więc nie zostały im udzielone kredyty.

Le Temps 23.VII, twierdzi, że Amerykanie mylą się, sądząc, że kryzys finansowy Niemiec jest jedynie kryzysem krótkoterminowych kredytów. Zdaniem dziennika, ucieczka kapitałów była spowodowana kryzysem zaufania zagranicy do Niemiec na skutek agitacji nacjonalistycznej ostatnich miesięcy. Amerykanie zdają sobie jednak sprawę z tego, że wszelkie zarządzenia, zmierzające do przeszkodzenia ucieczce kapitałów, nie wystarczą do poprawienia na stałe sytuacji finansowej Niemiec i, że siłą rzeczy dojść musi do pożyczki zagranicznej dla Niemiec drogą okólną t. j. drogą wznowienia kredytów krótkoterminowych. Wtedy powstanie kwestja gwarancyj politycznych. Ameryce może wystarczyć nadzieja na pokojowe ułożenie się stosunków w Europie, lecz Francja musi co do tego mieć pewność.

Journal des Débats 23.VII, w art. P. Bernusa, twierdzi, że tak Ameryka, jak Anglja starały się przeszkodzić porozumieniu francusko - niemieckiemu podczas pertraktacyj londyńskich. Istnieją nawet pogłoski, że Stimson otrzymał z Washingtonu polecenie przedłożenia projektu o krótkoterminowych pożyczkach dla Niemiec i oświadczenia, że w razie oporu Francji, Anglja i Ameryka obejdą się bez jej pomocy. Wprawdzie Stimson zaprzeczył tym pogłoskom, lecz — zdaniem dziennika — zaprzeczenie to nie było zupełnie ścisłe. Ostatecznie propozycja amerykańska nie może zażegnać kryzysu niemieckiego na dłuższy czas, gdyż żadna siła nie jest w stanie zmusić pieniądze do pozostawania tam, gdzie one nie czują się bezpieczne. „Zaufanie zagranicy do Niemiec zostanie wtedy tylko przywrócone, jeżeli zmusi się Rzeszę do zaniechania jej wywrotowej polityki. „W obecnej chwili, jednak, nie zanosi się na to, żeby nacjonaliści niemieccy zrozumieć mieli tę prawdę. Świadczy o tem szereg artykułów w niemieckiej prasie i to, niestety, nie tylko nacjonalistycznej".

Le Journal 23.VII, w art. St. Brice'a twierdzi, że większa część kapitałów, pożyczonych Niemcom przez Amerykę i Anglję, jest kapitałem francuskim. Anglja i Ameryka pożycza pieniądze we Francji po 4 i 5 proc., a daje je Niemcom po 10 proc. Taka operacja finansowa jest nad wyraz korzystna, lecz pod warunkiem, że dłużnik nie ma zamiaru zbankrutować.

The Times 23.VII, wyraża przekonanie, że jakkolwiek z ogólnego punktu widzenia konferencję londyńską należy uznać za utraconą dobrą okazję i mimo rozczarowania, jakie skąpe jej rezultaty wywołały w opinji zwłaszcza niemieckiej — nie należy jej prac uważać za całkowicie nieudane. Mocarstwa wierzycielskie porozumiały się bowiem by wesprzeć samopomoc Niemiec, przyrzekając utrzymać udzielone im kredyty zagraniczne na dotychczasowym poziomie i zapobiegając w ten sposób dalszej ucieczce tych kapitałów. Zobowiązanie to zdolne jest samo w sobie przywrócić zaufanie Niemców do ich waluty i dopomódz im do przeprowadzenia ostrych środków samopomocy, które jakkolwiek nieprzyjemne i trudne, jedynie mogą zbawić Niemcy. Co się tyczy przyszłości, mamy do wyboru dwie alternatywy: rewizja zobowiązań międzynarodowych, albo chaos. Dużo będzie zależało od namysłu mocarstw opornych porozumieniu w międzyczasie, który pozostaje aż do zwołnia nowej konferencji w Londynie na jesieni i nie jest przesadną nadzieja, że dzieło, obecnie niedokonane, podjęte będzie wówczas z większemi widokami sukcesu.

The Daily Telegraph 23.VII, podkreśla, że wbrew przewidywaniom pesymistów, konferencja londyńska nie skończyła się fiaskiem, zaś rezultaty jej pozwolą na opanowanie niemieckich trudności finansowych w ciągu najbliższych trzech miesięcy, kiedy to ma dojść do skutku nowa i bardziej skłonna do porozumienia konferencja. Dzięki temu konferencja londyńska dokonała istotnego i chwalebnego postępu.

Chicago Daily Tribune 23.VII, donosi w depeszy z Londynu, że wzmożony odpływ złota z Banku Anglji na kontynent jest głównie wynikiem nacisku, jaki Francja pragnie tą drogą wywrzeć celem zmuszenia Anglji do przyjęcia francuskiego punktu widzenia w kwestji długów i reparacyj. Z drugiej strony dziennik powtarza wiadomość, że Bank Angielski uzyskał z Waszyngtonu zapewnienie pomocy w razie, gdyby odpływ złota stał się niebezpiecznym dla Anglji.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Le Journal 23.VII, zwraca uwagę na francuski memorjał w sprawie rozbrojenia i twierdzi, że zjawia się on w chwili licytowania się na terenie międzynarodowym, a licytowanie to doprowadzić może do klęski konferencję rozbrojeniową. Francuski memorjał wysuwa dwa zasadnicze teksty, a mianowicie art. 8 paktu i część 5-tą traktatu wersalskiego i wskazuje na to, że nigdzie nie jest powiedziane, że poziom zbrojeń ma być jednakowy dla narodów zwycięskich i zwyciężonych. Przeciwnie, art. 8 zaznacza wyraźnie, że minimum zbrojeń musi być wyznaczane dla każdego państwa stosownie do jego położenia geograficznego i specjalnych warunków w jakich się znajduje. Francja, idąc na konferencję rozbrojeniową, przyniesie ze sobą jak najlepsze chęci, lecz dla powodzenia konferencji niezbędne są dwa warunki: wzajemne zaufanie narodów, oparte na poszanowaniu traktatów i solidna organizacja pokojowa, oparta na zobowiązaniu wzajemnej pomocy w razie agresji.

Chicago Daily Tribune 23.VII, pisze, że francuskie memorandum w kwestji rozbrojenia uważane jest w amerykańskich kołach miarodajnych za wielki cios dla polityki zagranicznej Hoovera. Zdaniem kół tych wspomniane memorandum świadczy, iż Francja upiera się przy swej dotychczasowej polityce i godzi w nadzieje Hoovera na obniżenie zbrojeń a w następstwie i — długów wojennych.

RÓŻNE.

Rytas 23.VII, zamieszcza obsz. art. wst., omawiający potrzebę stworzenia związku miast litewskich, w celu lepszego regulowania interesów ludności miejskiej i posunięcia w szybszem tempie rozbudowy miast litewskich.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.